

Bronisława Woźniczka-Paruzel

Polska biblioterapia w sieci : subiektywna ocena korzyści i zagrożeń

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy nr 3, 80-94

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKA BIBLIOTERAPIA W SIECI – SUBIEKTYWNA OCENA KORZYŚCI I ZAGROŻEŃ

Wprowadzenie

Biblioterapia w naszym kraju jest niezwykle popularna, chociaż jej status jako dyscypliny/specjalności naukowej oraz sfery aktywności zawodowo-praktycznej nie został dotąd uregulowany żadnymi przepisami prawnymi. Przyczyny tej popularności są różne. Wymienić tu można, np. postrzeganie biblioterapii jako alternatywy dla sformalizowanych form niesienia pomocy psychologicznej, co jest o tyle istotne, że prowadzenie zajęć biblioterapeutycznych nie wymaga certyfikatów. Ponadto, budzi ona zainteresowanie nie tylko jako forma wsparcia psychologicznego, ale również jako środek rozwoju osobistego jej uczestników, umożliwiając przy tym oddziaływanie na ich emocje i zachowania. Do tego dochodzi przekonanie, skądinąd słuszne, że książka (ściślej – tekst) – to narzędzie powszechnie dostępne, zaś jego użycie nie wymaga większych nakładów finansowych. Ponieważ terapeutyczne właściwości tekstu mogą być wykorzystane zarówno w różnorodnych instytucjach kulturalno-oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych, jak w domach beneficjentów, zainteresowanie biblioterapią rośnie coraz szybciej.

Naturalnie, przyczyn popularności biblioterapii w naszym kraju można wskazać znacznie więcej, ale nie ma raczej wątpliwości, że znaczącą rolę w jej upowszechnianiu odgrywa Internet. Wraz z rosnącym zasięgiem społecznym sieci, a także możliwościami współtworzenia jej zawartości, wzrasta nie tylko liczba publikacji poświęconych ukierunkowanemu czytaniu – jak czasem nazywa się biblioterapię, ale i liczba czytelników – internautów, zachęcanych do jej poznawania, wprowadzania do własnej działalności i dzielenia się doświadczeniami w tym zakresie, kupowania książek na ten temat itp. Zważywszy jednak na bardzo zróżnicowaną jakość informacji odnoszących się do biblioterapii, można zaryzykować hipotezę, że w sieci wykreowane zostało jej

dość szczególnie i uproszczone pojmowanie jako dziedziny aktywności lekkiej, łatwej i przyjemnej, którą może prowadzić prawie każdy, kto o niej poczyta lub odbędzie z jej zakresu mały kurs. Z takim poglądem trudno się zgodzić. Warto zatem dokonać przeglądu internetowych zasobów, aby sprawdzić, czy faktycznie służą one biblioterapii, czy też raczej jej szkodzą. Temu właśnie problemowi poświęcony jest niniejszy artykuł. Powinien on zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa czyhające w sieci i zachęcić „e-tubylców”, będących zarazem znawcami biblioterapii, do prostowania obiegowych sądów na jej temat.

Biblioterapia w Google – wstępny rekonesans

Gdy w najpopularniejszej wyszukiwarce Google.pl „wystuka się” hasło ‘biblioterapia’, ukazuje się informacja, że jest tu około 293 000 wskazań (stan z dnia 28 stycznia 2014). Rzecz jasna – nie sposób zanalizować szczegółowo wszystkich, jednakże nawet pobieżny przegląd ich zawartości pozwala na typologiczne uporządkowanie oraz ogólną charakterystykę zasobów sieciowych na temat biblioterapii. Ponieważ otwiera je omówienie tego pojęcia w Wikipedii, właśnie od niego wypada rozpocząć analizę. Na początek definicja, przytoczona tutaj dosłownie, w oryginalnej formie, z odnośnikami i błędami włącznie:

„**Biblioterapia** (ang. bibliotherapy, reading therapy) – dział Arteterapia (sic!) wykorzystującej użycie wyselekcjonowanych materiałów czytelniczych jako pomocy terapeutycznej w medycynie i psychiatrii, a także poradnictwo w rozwiązywaniu problemów osobistych przez ukierunkowane czytanie” [Biblioterapia, 2014].

Wyjaśnienia wstępne, poprzedzające definicję, wskazują, że biblioterapia powiązana została z arteterapią (napisaną zresztą z błędem literowym), co budzi pewne wątpliwości natury metodologicznej, ponieważ poglądy na temat miejsca biblioterapii w systemie nauk nie są aż tak jednoznaczne. Wprawdzie i w naszym kraju nie brakuje zwolenników łączenia jej z szeroko pojmowaną arteterapią [Szulc, 2011], ale trzeba pamiętać i o tym, że wówczas sprowadza się ją głównie do oddziaływania za pomocą literatury pięknej, a przecież w działaniach biblioterapeutycznych wykorzystuje się także piśmiennictwo Nieliterackie, które nie mieści się w obrębie sztuki. Stąd też badacze zwykle akcentują interdyscyplinarność biblioterapii, przywołując np. medycynę, psychologię, pedagogikę oraz bibliologię czy bibliotekarstwo [zob. Borecka, 1992; Ippoldt, 2003; por. też Woźniczka-Paruzel, 2001].

Na interdyscyplinarność biblioterapii wskazuje także jej definicja, przytoczona w Wikipedii, mimo „przypisania” jej do arteterapii. W spolszczonej formie definicja ta została przejęta z ustaleń ALA (American Library Association), bardzo skądinąd trafnych i w dużej mierze aktualnych do dziś, ale

kierowanych do bibliotekarzy, a pochodzących z roku 1966, kiedy to jeszcze biblioterapii nie wiązano z terapią poprzez sztukę. O tym chyba autorzy hasła nie wiedzieli, gdyż nie wspomnieli o ALA w ogóle, bezrefleksyjnie przy tym i wybiórczo korzystając z publikacji wskazanych w literaturze przedmiotu oraz – jak się wydaje – sięgając głównie do tzw. wiedzy potocznej, co potwierdzają dalsze objaśnienia hasłowe. Obejmują one dwie, przypadkowo dobrane, a wyrwane z kontekstu historycznej informacji na temat dziejów terminu ‘biblioterapia’ i jego znaczeń oraz próby wskazania zastosowań tej formy działalności terapeutycznej. Gdy „przebrniemy” już przez błąd w nazwie czasopisma, w którym termin ‘bibliotherapy’, ukazał się po raz pierwszy (wymieniony jest „Atlantic Month”, a powinno być „Atlantic Monthly”), czytamy, że:

„Biblioterapia zakłada wykorzystanie książek i czasopism dla regulacji systemu nerwowego i psychiki człowieka. Bada również możliwości profilaktycznego traktowania książki i czytelnictwa w szerszych zbiorowościach społecznych” [Biblioterapia, 2014].

Przytoczone zdania zostały przejęte z popularnego poradnika *Biblioterapia w praktyce* [Konieczna, 2005] i przekształcone w swobodny sposób (np. regulacja zamiast regeneracja), co wpłynęło na ich nieporadność stylistyczną oraz zmieniło sens przesłania. Zresztą i do tego poradnika również trafiły one w postaci cytowań pośrednich [Szeliga, 2005], z odesłaniem źródłowym do pracy autorstwa Wity Szulc [Szulc, 1991]. Tymczasem Szulc zreferowała tam, w ujęciu historycznym, stan badań nad biblioterapią, przytaczając m.in. jej definicję z *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* [Biblioterapia, 1976]. Autorzy hasła w Wikipedii, nie sięgnęli do źródeł, więc nie byli tego świadomi, stąd też ich omówienie biblioterapii, odwołujące się w cytowanych zdaniach do starej definicji polskiej, archaicznej obecnie, nie uwzględnia jej przemian w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

Oczywiście, trudno wymagać od wolnej encyklopedii, której hasła mogą redagować internauci, naukowej ścisłości oraz perfekcji językowej. Jednakże zważywszy na jej ogromną popularność, pozostaje żałować, że biblioterapia doczekała się nieudanego opracowania, które stanowi zlepek różnych zdań zaczerpniętych ze starych publikacji oraz – co wyraźnie widać – wyrażających odmienne podejścia metodologiczne. Na tej podstawie wielu czytelników wyrabia sobie o biblioterapii zdanie, niekonieczne pozytywne, albo uzyskuje informacje nie do końca przystające do tego, czym jest ona w XXI w.

Biblioterapia często łączona jest, zresztą nie bez racji, z bajkoterapią, stanowiącą obecnie w naszym kraju najmodniejszą jej odmianę. Nie inaczej jest w omawianym opracowaniu „wikipedycznym”, którego ostatnia część została poświęcona właśnie bajkoterapii. I tutaj warto zacytować jej encyklopedyczną charakterystykę:

„Ciekawą odmianą biblioterapii dla dzieci jest **Bajkoterapia**, czyli terapia przez opowieści, zwane również **bajkami-pomagajkami**. Jak wykazały badania psychologów, czytając określone historie można dziecku pomóc w wielu trudnych dla niego sytuacjach emocjonalnych, takich jak np. irracjonalne lęki lub pierwsze dni w przedszkolu. Bajkoterapia to także doskonała metoda relaksacyjna. Odpowiednio dobrane i opowiedziane albo przeczytane historie mogą doskonale wyciszyć, choćby przed snem, po dniu pełnym wrażeń lub pracy” [Biblioterapia, 2014].

Wprawdzie i tu rzecz jest nieco uproszczona, jednak można stwierdzić, że bajkoterapia doczekała się takiej formy przedstawienia, która nie budzi większych zastrzeżeń, a także – ze względu na wskazanie nadal aktualnej literatury przedmiotu – może zachęcić internautów do bliższego nią zainteresowania oraz samodzielnych studiów nad nią.

Jeśli już o bajkoterapii mowa, odnotować trzeba, że w Google.pl poświęcono jej ponad 202 000 wskazań (stan z dnia 29 stycznia 2014). Bez wątpienia, to niemało, zwłaszcza gdy pamięta się o tym, że w Polsce zaczęto się nią zajmować dopiero u schyłku XX z początkiem XXI w., po ukazaniu się pierwszych edycji tekstów bajkoterapeutycznych autorstwa Marii Moliczkiej, którym towarzyszyły odautorskie omówienia bajkoterapii [Molicka, 1999; Molicka, 2002].

Wkrótce pojawiły się liczne prace na odnoszące się do bajkoterapii – w czasopismach pedagogicznych, psychologicznych, bibliotekarskich, a nawet w tygodnikach społeczno-kulturalnych i prasie codziennej. W ślad za tym na rynek księgarski trafiły nie tylko kolejne wydania bajek Moliczkiej, ale również teksty pojedynczych bajek terapeutycznych (odbiegających wszakże od wzorca gatunkowego bajki) lub całych ich zbiorów innych autorów – zarówno obcych, jak i polskich, co w dużym stopniu sprzyjało rozpowszechnieniu ich funkcjonalnego wykorzystywania w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i świetlicach, a także w filiach lub oddziałach dziecięcych bibliotek publicznych oraz w bibliotekach szkolnych, tym bardziej, że metodyka postępowania bajkoterapeutycznego stała się przedmiotem warsztatów, szkoleń i konferencji [szerzej na ten temat: Woźniczka-Paruzel, 2012a.]. Tym sposobem ukształtowały się nowe kierunki działań biblioterapeutycznych, intensywnie zresztą reklamowane w Internecie, ale jeszcze pozbawione szerszej refleksji naukowej [Woźniczka-Paruzel, 2012b].

Czas jednak wrócić do zasadniczego toku rozważań, związanych głównie z „googlowymi” zasobami powiązаныmi z hasłem ‘biblioterapia’, aby dokonać ich przeglądu i typologicznego uporządkowania. Nie jest to łatwe ze względu na ich ogromną liczbę i dziesiątki, a nawet setki powtórzeń oraz niezwykle zróżnicowanie zarówno tematyczne, jak formalne, o wartościach

merytorycznych nie wspominając. Mimo to, z pewnością warto podjąć takie próby, ponieważ pozwolą one na swoistą diagnozę stanu sieciowej informacji biblioterapeutycznej.

Internet o biblioterapii – typologia zasobów i ich charakterystyka

Polskie zasoby internetowe wskazujące w Google hasło 'biblioterapia' można podzielić na kilka grup, bardzo wewnątrznie zróżnicowanych:

- opracowania syntetyzujące: od tekstów naukowych po popularne wzmianki;
- teksty skoncentrowane na wykorzystaniu biblioterapii w praktyce, obejmujące programy, scenariusze i konspekty zajęć biblioterapeutycznych;
- wykazy bibliograficzne książek i artykułów;
- oferty i reklamy książek poświęconych biblioterapii w e-księgarniach;
- informacje o kursach i szkoleniach z zakresu biblioterapii;
- portale stowarzyszeń i instytucji upowszechniających biblioterapię bądź stosujących ją we własnych działaniach;
- blogi i fora dyskusyjne „fanów” biblioterapii lub kursantów.

Omówienie zawartości poszczególnych grup wypada rozpocząć od opracowań poświęconych biblioterapii, które mają charakter naukowy. Jest ich niewiele, a wśród nich wymienić należy przede wszystkim obszerny artykuł autorstwa Lidii Ippoldt [Ippoldt, 2003; Ippoldt, 2004] oraz Wity Szulc [Szulc, 2011], opublikowane w czasopiśmie naukowych i dostępne elektronicznie. Dzięki nim czytelnicy poznać mogą biblioterapię w kontekście jej dziejów i przemian, rodzajów i miejsca w systemie nauk, modeli postępowania, doboru materiałów terapeutycznych, roli biblioterapeuty i zastosowań tej formy aktywności. Skomplikowaną materię biblioterapii, daleką od infantylnych uproszczeń, omawia zwłaszcza publikacja Szulc, ukazująca także zagraniczne źródła kształtujące tę formę aktywności w naszym kraju, do których, jak nie bez racji sugeruje przywołana autorka, jej polscy popularyzatorzy nie sięgają bezpośrednio, chociaż się na nie powołują, co prowadzi do licznych przekłamań i niewłaściwego jej rozumienia.

Można przypuszczać, że z naukowych tekstów zamieszczonych w sieci korzystają głównie badacze, ponieważ do ich recepcji (a czasem i polemiki), trzeba nie tylko cierpliwości (są o wiele dłuższe, niż standardowe teksty internetowe), ale również odpowiedniego zasobu wiedzy. Zważywszy na to, że 58% badanych w 2012 r. Polaków zadeklarowało, że czyta teksty o objętości nie większej niż 3 strony, a swoistym wyznacznikiem współczesnych czasów jest „skakanie po informacji” [Chymkowski, Koryś i Dawidowicz-Chymkowska, 2013], omawiane prace nie trafiają raczej do pozanaukowego środowiska, w tym również do większości internautów, którzy publikują w sieci własne opracowania z zakresu biblioterapii.

W grupie opracowań tego rodzaju na uwagę zasługują publikacje wprawdzie krótkie (liczą zwykle 3–7 stron zapisanych w formacie pdf lub w MS Word), ale ujmujące biblioterapię syntetyzująco. Ze względu na tzw. aparaturę pomocniczą w postaci kilku przypisów i bibliografi, zaliczyć je można do tekstów popularnonaukowych. Są to najczęściej publikacje absolwentów studiów bibliologicznych lub pedagogicznych, którzy (być może), ukończyli specjalizacje biblioterapeutyczne lub kursy z tego zakresu, a w pracy zawodowej (w bibliotekach, szkołach, ośrodkach szkolno-wychowawczych lub świetlicach terapeutycznych) wykorzystują zdobyte umiejętności. Odwołują się oni do starszych prac, zwykle o charakterze poradnikowym, z publikacjami Ireny Boreckiej na czele, lub nowszych, powielających poglądy wymienionej autorki. Na ogół przyjmują je bezkrytycznie, bez uwzględnienia przemian, jakie nastąpiły w biblioterapii pod wpływem zmiany pozycji książki i jej miejsca we współczesnym świecie. Mimo to nie najgorzej popularyzują biblioterapię, ukazując ją jako ważną i przydatną formę działalności.

Przy okazji – nie można się oprzeć wrażeniu, że publikacje sieciowe tego typu pozwalają zaistnieć samym ich autorom (a raczej autorkom, bo większość z nich to kobiety), stanowiąc dla nich zarazem atrakcyjną odskocznnię od standardowych form pracy, życzliwie przyjmowaną w środowiskach lokalnych. Jako przykład podać tu można tekst *Kilka słów o biblioterapii*, który wyróżnia się spośród innych m.in. dużą kulturą językową, sprawnością warsztatową, a przede wszystkim – wykorzystaniem nowszych opracowań, wykraczających poza kanoniczne prace Ireny Boreckiej [Ozimkiewicz]. Ciekawy jest również tekst *Biblioterapia czyli leczenie książką*, ogarniający syntetycznie biblioterapię, sprawnie napisany i opatrzone przypisami [Tomkowiak, 2013]. Szkoda tylko, że został tak niefortunnie zatytułowany (o manierze „leczenia książką” – później).

W grupie opracowań, a raczej wzmianek poświęconych biblioterapii są też krótkie teksty (½ do 3 stron), o charakterze popularnym, pozbawione aparatury naukowej, czasem podpisane, ale najczęściej anonimowe. Zamieszczone na łamach elektronicznych wersji popularnych czasopism lub na portalach społecznościowych (zwłaszcza dla rodziców), zachęcają do lektury tytułami o stylistyce typowej dla współczesnej prasy, jak np. *Biblioterapia – książki mają niesamowitą moc!* [ULA, 2013], czy *Biblioterapia – lecz się przez czytanie* [Królak, 2011].

Chociaż reklamują one ukierunkowane czytanie, można się zastanawiać, jacy odbiorcy uwierzą, że można się uleczyć dzięki czytaniu i czy takie zachęty faktycznie dobrze służą biblioterapii. Wiemy przecież doskonale, że określenie „leczenie książką” powstało w latach dwudziestych minionego wieku, a biblioterapia od dawna jest już traktowana nie jak lekarstwo, ale jako jeden ze środków wspomagających proces terapeutyczny. W nim zaś obecnie przydatne są również tzw. materiały alternatywne, z multimedialnymi włącznie, a zatem substytutu *biblio*. Jednocześnie moc książki od

minionego wieku znacznie zmalała, o czym nikogo już nie trzeba przekonywać. Wprawdzie możemy nad tym ubolewać i dążyć do nadania jej wyższej rangi w życiu współczesnego człowieka, ale chyba zaklinanie rzeczywistości i nieprzyjmowanie do wiadomości faktów, to nie do końca właściwa droga, zwłaszcza gdy zakłębom towarzyszą różnorakie uproszczenia i chwytliwe infantylizmy w prezentowaniu biblioterapii.

Irytują zwłaszcza teksty (ich litościwie nie wymieniam), które różnią się wyłącznie tytułami, a ich zawartość świadczy o tym, że autorzy, korzystając z tych samych, dwóch, góra trzech publikacji drukowanych, wydanych dość dawno temu, przepisali dosłownie wybrane fragmenty lub ściągnęli je z sieci, korzystając z opublikowanych prac popularnonaukowych metodą „kopiuj – wklej” według stałego schematu, zbliżonego do tego, który znajdujemy w Wikipedii.

W Internecie znaleźć można także szereg publikacji, które omawiają biblioterapię w kontekście zastosowań praktycznych, w konkretnym środowisku jej beneficjentów. Najczęściej zaczynają się od kilku zdań wprowadzających do biblioterapii (rozumienie, krótki zarys dziejów, rodzaje). Wprawdzie wprowadzenia te to zwykle najsłabsze ich części, powielające utarte schematy, jednak warto zwrócić uwagę na teksty główne, które są bardzo ciekawe, nieźle napisane, uzupełnione opisem przeprowadzonych zajęć, ilustrowanych nierzadko galerią zdjęć. Przykładowo podać tu można pracę zatytułowaną po prostu *Biblioterapia*, przygotowaną przez osobę prowadzącą zajęcia z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym, która na portalu *Szkoły bez barier* podzieliła się swoją wiedzą z biblioterapii, aby na tym tle przedstawić własne doświadczenia praktyczne [Skibińska, 2014].

W omawianej grupie publikacji sieciowych mieszczą się bardzo liczne programy, scenariusze i konspekty zajęć biblioterapeutycznych. Rzecz charakterystyczna, ich autorkami są zwykle czynne bibliotekarki (pracujące zarówno w bibliotekach szkolnych, jak dziecięcych oddziałach lub filiach bibliotek publicznych), nieco rzadziej – nauczycielki (zwłaszcza szkół podstawowych lub ośrodków szkolno-wychowawczych), sporadycznie – pracownice placówek terapeutycznych oraz domów pomocy społecznej. Ze względu na ich obfitość, wymieniam zaledwie kilka z nich, szczególnie te, które zasługują na rekomendację. Ciekawe cykle zajęć pt. *Spotkania z biblioterapią* oferuje np. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach, kierując je do przedszkolaków, najmłodszych klas szkół podstawowych, ale także do klas gimnazjalnych. Oczywiście, dla każdej z wymienionych grup przygotowane są odrębne bloki spotkań, ponadto ich opisy zamykają sprawozdania z zajęć, które już się odbyły [Spotkania].

Na omówienie zasługuje obszerny *Program zajęć biblioterapeutycznych*, opublikowany na stronie Przemyskiej Biblioteki Publicznej im. Ignacego Krasickiego, opracowany z myślą o uczniach szkoły podstawowej. Współczesne podejście do biblioterapii w części wprowadzającej oraz bardzo inte-

resujący program całego cyklu, z rozpisaniem na poszczególne zajęcia, zasługuje na uznanie, pomimo dostrzegalnych tendencji dydaktycznych oraz drobnych usterek językowych [Wiątek, 2011].

Przykładów można by podać więcej, ale na to brak tutaj miejsca. Warto jednak podkreślić, że aktywność bibliotek publicznych, często współpracujących ze szkolnymi, wskazuje na to, że bibliotekarki nieźle dają sobie radę z biblioterapią w praktyce, oferując wiele ciekawych i przemyślanych programów, które – jak wynika ze sprawozdań – cieszą się popularnością oraz prawdopodobnie przynoszą uczestnikom wiele korzyści, jednocześnie zachęcając ich do czytania.

Na uwagę zasługują również działania biblioterapeutyczne skierowane do osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, które przecież są beneficjentami tej formy aktywności niemal od powstania biblioterapii. Oferują je m.in.: Zespół Niepublicznych Szkół Specjalnych „Krok za Krokiem” w Zamościu [Margol, 2013], czy np. Warsztaty Terapii Zajęciowej, współpracujące w tym zakresie również z Miejską Biblioteką Publiczną w Tarnowie [Warsztaty]. Informacje w sieci dotyczące tych działań faktycznie upowszechniają biblioterapię, a zarazem dzięki publikowanym programom i scenariuszom, mogą aktywizować do podobnych zajęć, o ile sięgną po nie osoby już przygotowane do ich prowadzenia, a jednocześnie nie podejną do nich zbyt „szkolnie”.

W sieci informacje o swoich biblioterapeutycznych praktykach publikują także nauczyciele i bibliotekarze szkolni. Jako przykłady warto wymienić tekst *Biblioterapia*, zawierający ciekawe propozycje zajęć, zamieszczony na stronie www Szkoły Podstawowej nr 4 z Bełchatowa [Biblioterapia, 2013], czy też opis autorskiego cyklu zajęć *Każdy z nas jest wyjątkowy...*, który dostępny jest na stronie jednej ze szkół w Sochaczewie [Figut i Stasiak, 2014]. Chwilami jednak odnosi się wrażenie, że biblioterapia w wielu innych, podobnych tekstach traktowana jest jako jedna z metod dydaktycznych, zaś wykorzystywane utwory użyte są w celu osiągnięcia celów wychowawczych, nie terapeutycznych.

W upowszechnianiu ukierunkowanego czytania ważną rolę odgrywają zamieszczane w sieci na stronach bibliotek (publicznych i pedagogicznych), wykazy bibliograficzne prac związanych z biblioterapią. Opracowywane przez bibliotekarzy, na ogół rejestrują te publikacje, które ich macierzyste placówki mają we własnych zbiorach. Jest ich bardzo dużo – stanowią około 1/5 ogółu zasobów sieciowych na omawiany temat. Są ważne i potrzebne, pozwalając zainteresowanym szybko dotrzeć do poszukiwanych materiałów, tym bardziej, że przy poszczególnych pozycjach często figurują ich sygnatury. Wykazy te najczęściej opatrzone są tytułami w rodzaju *Biblioterapia. Zestawienie bibliograficzne z lat..., opracowane na podstawie zbiorów...* [zob. Ratajczak, 2005] lub *Biblioterapia. Opracowania teoretyczne. Wybór literatury* [Biblioterapia, 2010]. Nie wymagają one szerszych omó-

wień, ale można zgłosić drobne zastrzeżenia: otóż zamieszczone w wielu z nich opisy bibliograficzne nie zawsze opracowane są zgodnie z obowiązującymi normami, ponadto materiały bibliograficzne często są dzielone na 2 działy: *Książki* (czasem *Druki zwarte*) oraz *Czasopisma* (lub *Druki ciągłe*), podczas gdy faktycznie w tym drugim dziale opisane są artykuły z czasopism, a nie czasopisma jako całości. Wydaje się, że bibliotekarze powinni respektować zasady metodyki bibliograficznej oraz posługiwać się w swoich pracach właściwą terminologią, zwłaszcza że sieć je upublicznia.

Około 1/3 zasobów sieciowych poświęconych biblioterapii stanowią oferty i reklamy książek w e-księgarniach. Są one wielokrotnie powtarzane, łącznie z wydawnictwami od dawna niedostępnymi na rynku. Co charakterystyczne, często powtarzają się popularne poradniki biblioterapeutyczne, ale najczęściej książki z zakresu bajkoterapii, ściślej – antologie bajek tego typu lub ich pojedyncze wydania, chociaż na ogół, o czym już była mowa, są to po prostu krótkie opowiadania, podporządkowane celom terapeutycznym, nierzadko co najmniej dyskusyjne pod względem wartości literackich, a niekiedy nawet tak nachalnie dydaktycznie, że należy współczuć dzieciom, które je przeczytają lub będą ich słuchać. W dalszych rozważaniach je pomijam.

W Internecie nie brakuje informacji o kursach i szkoleniach z zakresu biblioterapii. Są one bardzo zróżnicowane merytorycznie, a oferują je różne instytucje. Obok darmowych, często kilkustopniowych kursów dla bibliotekarzy, które połączone są z warsztatami i prowadzone najczęściej przez wykwalifikowanych członków Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego (o tym dokładniej w dalszych częściach rozważań), są także oferty paragondzinnych kursów/warsztatów o charakterze komercyjnym, adresowane do rodziców, nauczycieli i bibliotekarzy, gdzie raczej dominuje modna bajkoterapia. Oprócz nich znajdujemy w sieci szereg informacji o płatnych szkoleniach/ kursach on-line. Niektóre z nich już się zakończyły, inne czekają na chętnych [Podstawy biblioterapii]. Do tego dochodzą oferty płatnych studiów podyplomowych, gdzie około 60% godzin dydaktycznych obejmują zajęcia typu e-learning. Zgłaszają je również szkoły, które nie mają uprawnień do prowadzenia studiów magisterskich i bardzo skromną liczbę nie tylko samodzielnych pracowników nauki, ale i znawców biblioterapii [zob. Archiwum szkoleń. Biblioterapia; por. też: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 2013].

Oczywiście, nie protestuję kwestionując przydatności e-learningu, który również – jako uzupełnienie standardowych zajęć – stosuje w praktyce dydaktycznej, jednakże mam spore wątpliwości: czy prowadzenia biblioterapii, w której są tak ważne m.in. umiejętności interpersonalne, przygotowanie terapeutyczne oraz umiejętność pracy z czytelnikiem, a także gruntowna znajomość literatury, można nauczyć elektronicznie, w świecie wirtualnym, a nie realnym, w dodatku w czasie odpowiadającym średnio ośmiu – piętnastu godzinom dydaktycznym? To chyba stanowczo za mało. W dodatku w tym czasie – jak wynika z niektórych programów – kursanci mają dowiedzieć się „Jak

z wykorzystaniem literatury prowadzić ciekawe zajęcia z uczniami realizujące zadania wychowawcze szkoły? Kurs uczy tworzenia scenariuszy, uczestnicy otrzymują ponadto dostęp do stale rozwijanej bazy pomysłów powstających w ramach szkolenia” [Szkolenia internetowe dla nauczycieli i rodziców, 2014].

Tu znów dają o sobie znać funkcje dydaktyczne, same w sobie nie budzące zastrzeżeń, ale niepokojące w odniesieniu do biblioterapii, która niekoniecznie polega na wykorzystaniu literatury w celu realizacji zadań wychowawczych szkoły. Wprawdzie uczestnicy dowiedzą się, co to jest biblioterapia i poznają jej trzy główne rodzaje (w tym dwa w Polsce niepraktykowane), lecz odnosi się wrażenie, że takie podejście z góry zakłada instrumentalizację odbioru, która klóci się z założeniami terapii poprzez czytanie. O tym, że kursanci zaliczenie otrzymają na podstawie scenariusza zajęć biblioterapeutycznych lub po przygotowaniu krótkiej bibliografii lektur do wykorzystania w terapii, szkoda po prostu pisać, podobnie jak o obiecujących im certyfikatach.

Zupełnie inną jakość mają portale stowarzyszeń i instytucji upowszechniających biblioterapię bądź stosujących ją we własnych działaniach. Powinny one stanowić przedmiot odrębnych badań, ale z pewnością warto wymienić kilka z nich, zwłaszcza tych, które w dużej mierze w mądry i przemyślany sposób upowszechniają biblioterapię. Na szczególną uwagę zasługuje portal Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, posadowiony początkowo na stronie WWW Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy (to jest właśnie popularna SKiBA – najstarsza szkoła kształcąca biblioterapeutów). Obecnie PTB posiada własny portal, który jest systematycznie rozbudowywany [zob. Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne].

Szereg cennych informacji na temat biblioterapii przynoszą także strony www Kół PTB, dostępne poprzez odsyłaczowe linki samego Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, Wojewódzkich Ośrodków Metodycznych lub macierzystych bibliotek, przy której najczęściej działają. Tam właśnie internauci powinni szukać najnowszych wiadomości o rozmaitych formach szkoleń i warsztatów, prowadzonych przez biblioterapeutów posiadających certyfikaty PTB. Wprawdzie certyfikaty te *de facto* nie dają uprawnień formalnych (ponieważ – jak już wiemy – biblioterapeuci zawodowo nie istnieją), ale w zalewie kursów i warsztatów komercyjnych, oferowanych w sieci, a prowadzonych przez przypadkowe, a obrotne osoby, oferta Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego i jego Kół z pewnością jest znacznie bardziej profesjonalna.

Niepokoi jednak włączanie się członków PTB do działań komercyjnych, gdzie oferowane są bibliotekarzom odpłatne, krótkie kursy (15 godzin), które – jak czytamy w ofercie, sygnowanej zresztą przez jedną z państwowych szkół wyższych, kończą się uzyskaniem certyfikatu PTB [np. Warsztat biblioterapeuty]. Tego typu przedsięwzięcia, wpisujące się w przysłowiową „walkę o byt” (finansowy) polskich uczelni, zachęcanych do tworzenia płatnych kursów, co budzi mój głęboki sprzeciw. Czego może się nauczyć

bibliotekarz po 15 godzinach podobnych zajęć? Czy nie jest to swoista degradacja certyfikatów PTB? Być może wywołam tutaj polemikę, ale jeśli obserwuję studentów specjalizacji biblioterapeutycznej, którzy po niemal 400 godzinach różnorodnych zajęć z omawianego zakresu, nadal są czasami bezradni, to czego spodziewać się po takich „certyfikowanych” kursantach? To mnie trochę zasmuca, zwłaszcza, że podobne kursy są rekomendowane również przez Bibliosferę – znakomite skądinąd stowarzyszenie pełnych zapału ludzi związanych z bibliotekami [Warsztat biblioterapeuty].

Niezwykle ciekawe, chociaż zróżnicowane pod względem wartości merytorycznej, są fora dyskusyjne i blogi fanów biblioterapii. Wbrew obawom, często można tam znaleźć teksty dobrze napisane, odwołujące się do najnowszych publikacji z zakresu ukierunkowanego czytania, a wymiana opinii o nich jest niezwykle interesująca, jak np. wśród członków grupy otwartej, założonej na GoldenLine.pl [Forum: Biblioterapia-Bajkoterapia]. Słabsze są blogi, często prowadzone przez studentów „zapalonych” do biblioterapii, ale czasem ulegających nadmiernym pokusom dydaktycznym [Scenariusze zajęć] lub niezamierzonym uproszczeniom, piszącym np. *O magii czytania* [Mikołajczak]. Nie znaczy to jednak, że wśród studenckich inicjatyw sieciowych nie ma działań wartościowych, ale i one wymagają odrębnych badań.

Wnioski

Krótki i z konieczności wybiórczy przegląd polskich sieciowych zasobów poświęconych biblioterapii nie pozwala na sformułowanie daleko idących uogólnień, co nie znaczy, że uniemożliwia wysnucie pewnych wniosków, które warto przemyśleć w środowisku osób badających tę sferę aktywności terapeutycznej i/lub ją prowadzących.

Otóż większość opracowań sieciowych, w których zamieszczone są teoretyczno-historyczne opracowania biblioterapii, powiela utarte schematy: na ogół rozpoczyna je otwarcie, często identycznie sformułowane, w stylu: „Termin biblioterapia składa się z dwóch wyrazów pochodzenia greckiego...”. Następnie czytamy: „Już w starożytności...” (a egipska, grecka i rzymska wrzucane są do tego samego kosza i często mylone). Potem dowiadujemy się, że „biblioterapia definiowana jest jako...” (tu są na ogół jej pierwsze definicje, z początków XX w., nie do końca aktualne). Dalej zwykle przeskakujemy do lat osiemdziesiątych. wieku XX i czytamy, że „R.J. Rubin dzieli biblioterapię na...” (w dodatku Rhea Joyce Rubin, skądinąd kobieta, często ma zmienioną płeć, ponieważ osoby korzystające z prac, gdzie są wyłącznie inicjały imion, najwyraźniej uważają, że tak mądre rzeczy mógł napisać wyłącznie mężczyzna). Co istotne, przytaczaniu podziału na wyodrębnione przez nią trzy rodzaje biblioterapii nie towarzyszą refleksje, że aż dwie z nich (instytucjonalna i kliniczna), w ogóle nie są prowadzone w Polsce. Następnie autorzy wielu e-publikacji wskazują cele biblioterapii, często wychowawczo-dydak-

tyczne lub z odniesieniem do nieszczęsnej „regulacji/regeneracji systemu nerwowego i psychiki człowieka chorego”, co z praktykowaną w naszym kraju biblioterapią wychowawczą, nazywaną też rozwojową czy humanistyczną, niewiele ma wspólnego. Aż strach pomyśleć, jak bibliotekarze, nauczyciele czy pracownicy socjalni będą „regulować system nerwowy” tych biednych ludzi, zwłaszcza kiedy trafią oni w ręce e-kursantów lub uczestników kilkugodzinnych, komercyjnych na ogół kursów, przed którymi należałoby ostrzegać.

Nawet wartościowe programy działań biblioterapeutycznych w częściach teoretycznych zawierają wiele podobnych naiwności i powtórzeń „mądrości” ze starych opracowań. Ponadto, jest w nich wiele cytowań pośrednich, które nasuwają podejrzenie, że ich autorzy/autorki w ogóle nie sięgali do źródeł. Czy osoby uprawiające biblioterapię nie czytają drukowanych prac naukowych, zwłaszcza nowych? A Jeśli nie, to powinny sięgnąć przynajmniej do naukowych publikacji zamieszczonych w czasopismach elektronicznych, np. w „Przeglądzie Biblioterapeutycznym” [Przegląd Biblioterapeutyczny 2011, 2012].

I jeszcze jedna wątpliwość: czy biblioterapia powinna być wprowadzana do zajęć lekcyjnych i służyć przede wszystkim celom dydaktycznym?

Bardzo niepokoi także nieporadność językowa, usterki stylistyczne, interpunkcyjne oraz błędy ortograficzne, których nie brakuje w wielu publikacjach sieciowych z omawianego zakresu, bez względu na ich rodzaj. Poza artykułami naukowymi i nielicznymi popularnonaukowymi oraz tymi, które redagowane są w PTB, naprawdę niewiele tekstów napisanych jest dobrą polszczyzną. I tu kolejne pytanie: czy ci, którzy upowszechniają ukierunkowane czytanie lub prowadzą z tego zakresu zajęcia, nie powinni – publikując teksty w sieci – poświęcić więcej uwagi ich formie? W dobie powszechnego korzystania z Internetu na pewno warto zadbać o to, aby publikacje w nim zamieszczane były zredagowane poprawnie, ale także i o to, by przylegały do współczesnych osiągnięć naukowych. Wiemy, że będą one krążyć w sieci, wystawiając świadectwo nie tylko ich autorom, ale również biblioterapii, której są poświęcone. A szkoda, bo może być piękna.

Bibliografia

- Archiwum szkoleń. *Biblioterapia* [online]. (2012) [dostęp: 2014-01-29]. Dostępny w World Wide Web: http://www.inwestycjawkadry.info.pl/szkolenie_archiwalne-biblioterapia,sz,300083.html.
- Biblioterapia* (1976). W: Encyklopedia współczesnego bibliekarstwa polskiego. Red. K. Głombiowski, B. Świdorski, H. Więckowska. Wrocław, s. 81.
- Biblioterapia* (2010). *Opracowania teore-*
- delfinplatforma.pl/mod/resource/view.php?id=8557.

- tyczne, *Wybór literatury* 2010 [online]. [dostęp: 2014-02-16]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ftp.wom.edu.pl/biblioteka/raciborz/doc/biblioterapia/bibliozestaw.doc>.
- Biblioterapia* (2013), Szkoła Podstawowa nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Bełchatowie [online]. 2013 [dostęp: 2014-02-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.czworka.info/biblioterapia.html>.
- Biblioterapia* (2014). W: Wikipedia [online]. 2014 [dostęp: 2014-02-28]. Dostępny w World Wide Web: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Biblioterapia>.
- Borecka I. (1992), *Biblioterapia – nowa szansa książki*. Olsztyn.
- Borecka I. (2001), *Biblioterapia: teoria i praktyka: poradnik*. Warszawa.
- Chymkowski R. (oprac.), Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O. (współprac.) (2012), *Spotecznym zasięg książki w Polsce* [online] [dostęp: 2014-02-21]. Dostępny w World Wide Web: <http://bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf>.
- Figut B., Stasiak M. (2014), *Biblioterapia. Każdy z nas jest wyjątkowy...* [online]. 2014 [dostęp: 2014-02-28]. Dostępny w World Wide Web: <http://sp3.sochaczew.pl/www/2399?title=Biblioterapia>.
- Forum: Biblioterapia-Bajkoterapia* [online]. 2014 [dostęp: 2014-02-28]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.goldenline.pl/forum/biblioterapia-bajkoterapia>.
- Ippoldt L. (2004), *Biblioterapia w kształceniu i pracy bibliotekarza*. „Konspekt. Pismo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie” [online] nr 19 [dostęp: 2014-02-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/ippoldt.html>.
- Ippoldt L. (2003), *Biblioterapia w związkach z innymi naukami*. „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia II” [online]. Folia 9, s. 293-306 [dostęp: 2014-01-29]. Dostępny w World Wide Web: <http://sbsp.up.krakow.pl/article/viewFile/1046/pdf>.
- Konieczna E.J. (red.) (2005), *Biblioterapia w praktyce : poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*. Kraków.
- Królak S. (2011), *Biblioterapia – lecz się poprzez czytanie* [online]. 2011 [dostęp w dniu 13 lutego 2014]. Dostępny w World Wide Web: <http://zwiercadlo.pl/2011/psychologia/zrozumiec-siebie/biblioterapia-lecz-sie-poprzez-czytanie>.
- Margol D. (2013), *Biblioterapia* [online] 2013. [dostęp: 2014-02-11]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.szkoła.spdn.pl/metody-pracy/biblioterapia>.
- Mikołajczak J. *Magia czytania czyli o biblioterapii słów kilka* (blog) [online] [dostęp: 2014-01-30]. Dostępny: <http://magia-czytania.wordpress.com>.
- Molicka M. (1999), *Bajki terapeutyczne*. Poznań.
- Molicka M. (2002), *Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań.
- Ozimkiewicz A., *Kilka słów o biblioterapii* [online] b.r. [dostęp: 2014-02-12]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sp3.sierpc.pl/publikacje/biblioterapia.doc>.
- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Profesora Stanisława Tarnowskiego w Tarnowie. *Studia podyplomowe. Biblioterapia* [online]. 2013 [dostęp: 2014-02-22]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pwsz.tarnobrzeg.pl/category/studia-podyplomowe/biblioterapia>.

- Podstawy biblioterapii. Internetowe kursy dla nauczycieli* [online]. 2013 [dostęp: 2014-02-22]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.szkolonia.dla.nauczycieli.net>.
- Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne* [online]. 2014 [dostęp: 2014-02-18]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblioterapatow.pl>.
- Przegląd Biblioterapeutyczny* (2011, 2012) [online]. [dostęp: 2014-02-22]. Dostępny w World Wide Web: <http://pbwroc.wordpress.com>.
- Ratajczak H. (2005), *Biblioterapia. Zestawienie bibliograficzne z lat 1999–2004 opracowane na podstawie zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Katowicach Filia w Rybniku* [online] [dostęp: 2014-02-12]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.rybnik.pl/bsip/bp/BIBLIOTERAPIA.doc>.
- Scenariusze zajęć terapeutyczno-biblioterapeutycznych* [online]. 2008 [dostęp: 2014-02-22]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.teresasturgulewska.blogspot.com/2008/01/scenariusze-zaj-terapeutyczno.html>.
- Skibińska A. (2012), *Biblioterapia* [online] [dostęp: 2014-02-12]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.szkolabezbarier.com/index.php/biblioterapia>.
- Spotkania z biblioterapią* [online]. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach, 2013 [dostęp: 2014-02-16]. Dostępny w World Wide Web: <http://biblioteka-niepolomice.pl/biblioterapia.html>.
- Szkolenia internetowe dla nauczycieli i rodziców* [online]. 2014 [dostęp: 2014-11-14]. Dostępny w World Wide Web: http://www.szkolonia.dla.nauczycieli.net/kurs/online/VII._Szkolenia_dla_nauczycieli_bibliotekarzy/IV.5_Biblioterapia_wychowawcza_dla_dzieci_i_mlodziyzy.
- Szeliga K. (2005), *Historia Guziółka, czyli jak tworzyć i wykorzystywać bajki i opowiadania w biblioterapii oraz rozwoju aktywności twórczej dziecka w wieku przedszkolnym*. Kraków.
- Szulc W. (1991), *Biblioterapia. Stan badań*. „Biuletyn GBL”, nr 345, s. 14.
- Szulc W. (2011), *Biblioterapia: powrót do źródeł*. „Przegląd Biblioterapeutyczny” [online]. 2011, R. 1, s. 6–29. [dostęp: 2014-02-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/36849>.
- Tomkowiak A. (2013), *Biblioterapia czyli leczenie książką* [online] [dostęp: 2014-02-16]. Dostępny w World Wide Web: http://www.zss102.pl/PDF/PUBLIKACJE/Biblioterapia_czyli-leczenie-ksiazka.pdf.
- ULA [pseud.] (2013), *Biblioterapia – książki mają niesamowitą moc!* [online] [dostęp: 2014-11-23]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.familie.pl/artykul/Biblioterapia-ksiazki-maja-niesamowita-moc,6896,1.html>.
- Warsztat biblioterapeuty - BiblioKalendarz - bibliosfera.net [online]. 2012 [dostęp: 2012-02-21]. Dostępny w World Wide Web: <https://bibliosfera.net/kalendarz/wydarzenie/532/warsztat-biblioterapeuty/>.
- Warsztaty Terapii Zajęciowej przy Specjalnym Ośrodku Wychowawczym z Kłikowej*. [online] 2014 [dostęp: 2014-02-22]. Dostępny w World Wide Web: http://www.wtztarnow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=10&Itemid=32.
- Wiątek R. (2011), *Program zajęć biblioterapeutycznych. Nie czyni drugiemu, co tobie...* [online]. 2011 [dostęp: 2014-02-20]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblioteka.przemysl.pl/cpcz/cieka>

we.pomysly/program%20biblioterapeutyczny.pdf.

Woźniczka-Paruzel B. (2001), Biblioterapia w Polsce i jej przemiany na tle rozwoju teoretycznych koncepcji światowych. W: Biblioterapia i czytelnictwo w środowiskach osób niepełnosprawnych. Zbiór studiów pod red. B. Woźniczki-Paruzel. Toruń, s. 13–28.

Woźniczka-Paruzel B. (2012a), Bibliolog w świecie bajek terapeutycznych. W: Ludzie i książki: studia i szkice bibliologiczno-bibliograficzne. Pod red. E. Andrysiak. Łódź, s. 67–76.

Woźniczka-Paruzel B. (2012b), *Kierunki badań z zakresu biblioterapii w Polsce i zagranicą – porównania i refleksje*. W: O potrzebie biblioterapii. Praca zbiorowa pod red. K. Hrycyk. Wrocław, s. 11–28.

Bronisława Woźniczka-Paruzel

Polish bibliotherapy in the Internet – subjective assessment of the benefits and risks

Summary

The paper presents an overview of Polish and foreign online resources related to bibliotherapy available through the search engine Google.pl. The author shows and describes the following topics related to these issues: research texts, bibliotherapeutic lessons' plans, bibliographic lists, book advertising, trainings, websites of the associations and institutions working on bibliotherapy, blogs and discussion forums. The aim of presented typology of these resources, combined with their subjective assessment, was to elaborate a diagnosis of Polish bibliotherapy. This diagnosis is special, because it does not relate strictly to academic achievements, but accomplishments that form, via net, the colloquial perception which is not entirely positive. Strangest perceptions of the discussed activities emerge from those online publications: somewhat archaic, but „noble” half science, half art known already by “the ancient ones”. We are encouraged to practice this discipline by unimaginable trainings, suggesting that anyone can become a bibliotherapist. Moreover, there is a belief that anybody can write about bibliotherapy, even those who do not read much and haven't quite mastered the secrets of the Polish language. There many sites of institutions and associations, approaching bibliotherapy professionally, and there are more people among the young students who admit that even the popular texts must meet the standards of correctness, and the reproduction of old patterns is inappropriate.

Keywords: bibliotherapy, Internet